

Wyrok z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 413/01

Nie jest działaniem bezprawnym rzetelne prezentowanie w programie informacyjnym w czasie kampanii wyborczej wypowiedzi członków komitetu wyborczego, nawet jeżeli godzą one w dobra osobiste innych osób publicznych.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący)

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Józefa O. przeciwko TVN, spółce z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 26 lutego 2002 r. na rozprawie kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 1 lutego 2001 r.

oddalił kasację i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód Józef O. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej TVN spółce z o.o. wnosił o zobowiązanie strony pozwanej do zamieszczenia w ogólnokrajowej emisji programu 1 TVP, POLSATU i TVN, w określonych w pozwie godzinach, przeprosin za naruszenie dóbr osobistych oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz wskazanego domu dziecka kwoty 50 000 zł. Zarzucił, że strona pozwana naruszyła jego dobra osobiste emitując w programie informacyjnym fragment reklamy wyborczej Komitetu Wyborczego „O.”.

Strona pozwana wnosiła o oddalenie powództwa, podnosząc, że relacjonowała jedynie fakty z konferencji prasowej tego Komitetu i nie działała bezprawnie.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2000 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, ustalając następujący stan faktyczny, przyjęty także przez Sąd Apelacyjny za podstawę rozstrzygnięcia.

Jesienią 1998 r. w toku kampanii wyborczej do organów samorządowych komitety wyborcze prezentowały swoje programy wyborcze za pośrednictwem publicznej telewizji i radia, między innymi w ramach przysługującego im uprawnienia do nieodpłatnej emisji tych programów. Komitet Wyborczy Ruchu Patriotycznego „O.” przygotował audycję wyborczą i skierował ją do nieodpłatnego rozpowszechnienia w telewizji publicznej. W audycji tej ujęciom, przedstawiającym postaci z życia publicznego i migawki z wydarzeń towarzyszył komentarz lektora. Lektor przypominał m.in., że „Solidarność” powstała, „aby rozliczyć tych, którzy kazali strzelać do własnego narodu” (w tym miejscu na wizji ukazywało się zdjęcie Wojciecha J.), „aby pozbawić wpływów tych, którzy zaprzędali się obcym” (na wizji ukazywało się zdjęcie powoda) oraz „aby przeciąć bezkarność nomenklaturowych krętaczy” (na wizji ukazywało się zdjęcie Ireneusza S.).

Telewizja publiczna w dniu 7 października 1998 r. odmówiła emisji tego programu, uznając, że narusza dobra osobiste ukazanych w nim postaci życia publicznego. Następnego dnia – 8 października 1998 r. – w gmachu Sejmu odbyła się związana z powyższym wydarzeniem konferencja prasowa, zorganizowana przez Komitet Wyborczy „O.”, w czasie której jego przedstawiciele ocenili negatywnie wstrzymanie przez telewizję publiczną emisji ich programu wyborczego i stwierdzili, że zamierzają złożyć skargę do Prokuratora Generalnego i Państwowej Komisji Wyborczej. Podczas konferencji odtworzono z kasety wideo zakwestionowany film wyborczy. Tego samego dnia strona pozwana w programie informacyjnym „Fakty” nadała relację z konferencji prasowej. Poprzedzał ją wstęp wprowadzający w istotę sporu między telewizją publiczną a Komitetem Wyborczym „O.”. Następnie prezentowano krótkie wypowiedzi członków Komitetu, a na końcu fragment zakwestionowanego filmu wyborczego, ukazujący m.in. zdjęcie powoda wraz z komentarzem lektora: „aby pozbawić wpływów tych, którzy zaprzędali się obcym”. Przed emisją programu jego autor zwrócił się do powoda o komentarz wydarzenia, powód jednak odmówił. Następnego dnia ukazały się relacje prasowe opisujące przebieg konferencji i istotę sporu, zaś w programie 1 TVP nadano reklamę wyborczą Komitetu „O.”, wycinając z fonii niektóre fragmenty, w tym komentarz towarzyszący zdjęciu powoda.

Komitet Wyborczy „O.” zwrócił się do Państwowej Komisji Wyborczej o uchylenie odmowy emisji jego audycji wyborczej. W odpowiedzi Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że nie ma takich uprawnień, wyraziła jednak stanowisko, iż ordynacja wyborcza nie upoważnia nadawcy do odmowy wyemitowania audycji wyborczej ze względu na jej treść.

Postępowanie karne wszczęte na wniosek Komitetu Wyborczego „O.” przeciwko redaktorowi TVP 1 zostało umorzone ze względu na znikomy stopień szkodliwości społecznej czynu.

Rozważając w tym stanie faktycznym roszczenia powoda w świetle art. 23 i 24 k.c., Sąd Okręgowy uznał je za niezasadne, podzielając stanowisko strony pozwanej, że zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność jej działania. Sąd wskazał, że relacjonując przebieg konferencji prasowej i spór między telewizją publiczną a Komitetem Wyborczym „O.”, strona pozwana realizowała swoje podstawowe funkcje zagwarantowane w art. 14, 54 i 61 Konstytucji oraz w art. 1 i 10 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej "Pr.pras.") i uczyniła to w sposób rzetelny, zgodnie z wymogami art. 6 i 12 Pr.pras., nie przekraczając także ograniczeń wolności prasy wynikających z konieczności poszanowania praw innych osób.

Relacja stanowiła rzetelną informację o istotnym wydarzeniu publicznym. Nie było to rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o nagannym zachowaniu powoda, lecz zgodne z prawdą przedstawienie przebiegu konferencji prasowej Komitetu Wyborczego „O.” wraz z przedstawieniem fragmentu audycji wyborczej tego Komitetu, obrazującej m.in. poglądy jego członków na działalność powoda, które strona powodowa jedynie zrelacjonowała, nie mając prawa ingerować w ich treść.

Apelację powoda od powyższego wyroku, opartą na zarzutach naruszenia prawa materialnego, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczności ustaleń z treścią materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 1 lutego 2001 r.

Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutów odnoszących się do naruszenia przepisów postępowania, a oceniając zarzuty naruszenia prawa materialnego stwierdził, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni art. 23 i 24 k.c. oraz przepisów Prawa prasowego, wiążąc je z odpowiednimi gwarancjami zawartymi w Konstytucji. Sąd Apelacyjny stwierdził, że naczelnym zadaniem

dziennikarza oraz środków masowego przekazu jest rzetelne przekazywanie informacji o wydarzeniach publicznych, w tym – o opiniach i programach wyborczych osób i partii politycznych ubiegających się o mandat wyborczy, bez ingerencji w ich treść. Wskazał też, że osoby piastujące funkcje publiczne (a taką jest powód) powinny liczyć się z tym, że są wystawione pod osąd opinii publicznej i są przedmiotem publikacji prasowych. W ocenie Sądu, zakwestionowane sprawozdanie z przebiegu konferencji prasowej stanowiło zgodne z prawdą przedstawienie poglądów jednego z komitetów wyborczych na działalność powoda, a nie było przedstawieniem poglądów własnych nadawcy. Dziennikarz, przedstawiając taką relację, nie miał prawa ingerować w treść haseł, programów i poglądów głoszonych przez komitety wyborcze i nie odpowiada za ich treść ani za naruszenie w programach wyborczych, o których informował, dóbr osobistych innych osób. Pozwany dochował wymogu rzetelności i bezstronności dziennikarskiej, zwracając się do powoda o przedstawienie jego poglądu, powód jednak odmówił. Z tych wszystkich względów nie ma podstaw, w ocenie Sądu Apelacyjnego, do przyjęcia bezprawności działania strony pozwanej, warunkującej w myśl wszystkich powołanych w apelacji przepisów, odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych.

Kasacja powoda od powyższego wyroku oparta została na obu podstawach kasacyjnych wskazanych w art. 393¹ k.p.c.

W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący zarzucił obrazę art. 378 § 1 i art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1, art. 233 § 1 oraz 217 § 2 i art. 308 k.p.c., mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego zarzucił niewłaściwe zastosowanie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 101, poz. 1114), art. 47 i 31 ust. 3 Konstytucji RP, art. 17 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z dnia 29 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), art. 7 ust. 1 Europejskiej konwencji o telewizji ponadgranicznej z dnia 5 maja 1989 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 32 poz. 160), art. 17 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1933 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.), art. 10 ust. 1 Pr.pras. w związku z art. 3 ustawy o radiofonii i telewizji oraz art. 23 i 24 k.c. Skarżący wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmianę tego orzeczenia i uwzględnienie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wymagają rozważenia zarzuty naruszenia przepisów postępowania, ocenę poprawności zastosowania prawa materialnego można bowiem przeprowadzić tylko w odniesieniu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, przy właściwym zastosowaniu przepisów postępowania.

Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. nie może być uznany za skuteczny z dwóch powodów. Po pierwsze, zarzucane w nim nieodniesienie się przez Sąd Apelacyjny do zarzutów apelacji dotyczy w zdecydowanej większości apelacyjnych zarzutów naruszenia prawa materialnego. Skarżący podniósł nierozważenie przez Sąd drugiej instancji naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, a taki zarzut można skutecznie postawić jedynie w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, chodzi w nim bowiem o ewentualne naruszenie przez Sąd drugiej instancji prawa materialnego, a nie przepisów procesowych dotyczących granic rozpoznania apelacji. Po drugie, w odniesieniu do zarzuconego nie rozważenia przez Sąd Apelacyjny procesowych zarzutów apelacyjnych (konkretnie chodzi o jeden zarzut – naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 328 § 2 k.p.c.), skarżący nie wykazał, by to ewentualne uchybienie Sądu drugiej instancji mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, co w świetle art. 393¹ pkt 2 k.p.c. jest koniecznym warunkiem skuteczności kasacyjnych zarzutów naruszenia przepisów postępowania.

Bezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Sąd drugiej instancji prawidłowo powołał i wyjaśnił zarówno podstawę swojego rozstrzygnięcia, jaką był art. 385 k.p.c., stanowiący o oddaleniu apelacji, oraz rozważył podstawę prawną rozpoznawanego roszczenia i orzeczenia Sądu pierwszej instancji, odnosząc się do przepisów prawa materialnego, które miały zastosowanie w sprawie i wskazując przyczyny, z powodu których powództwo zostało oddalone. Uzasadnienie wyroku tego Sądu w pełni odpowiada wymogom art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Nieskuteczny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem skarżącego, naruszenie to wyniknęło z uchybienia zasadom logicznego rozumowania przez przyjęcie, że wypowiedź o powodzie była nieweryfikowalną oceną. Pogląd taki wyrażony przez Sąd odwoławczy nie jest oceną dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., lecz należy do zakresu stosowania normy prawa materialnego – art. 23 i 24 k.c. – a zatem może być kwestionowany w ramach zarzutu naruszenia prawa

materialnego a nie procesowej normy art. 233 § 1 k.p.c. Sformułowany w tym zakresie zarzut kasacyjny nie jest więc adekwatny do wskazanego przepisu prawa i podstawy kasacyjnej.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 217 § 2 i art. 308 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie zgłoszonego dowodu z zapisu taśm magnetowidowych z nagraniem kwestionowanego filmu wyborczego. Jeżeli odnosi się on do postępowania przed Sądem pierwszej instancji, to stwierdzić trzeba, że kasacja, zgodnie z art. 392 k.p.c., jest środkiem odwoławczym od orzeczeń sądu drugiej instancji i przy jej rozpoznaniu Sąd Najwyższy bada ewentualne uchybienia popełnione jedynie przez ten sąd, a nie przez sąd pierwszej instancji, które można podnosić tylko w apelacji. Powód w apelacji nie zgłosił odpowiedniego zarzutu w tym przedmiocie, a zatem Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do zajmowania się tą kwestią i jakiegokolwiek zarzuty kasacyjne z tym związane nie mogą być skuteczne. Powód nie zawarł także w apelacji wniosku o przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny tego dowodu, nie może zatem zarzucać naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. ani wskazanego w uzasadnieniu kasacji art. 381 k.p.c., które dotyczą dopuszczania przez sąd dowodów na wniosek strony. Uchylenie art. 3 § 2 k.p.c. sprawia, że sąd działa w tym zakresie jedynie na wniosek stron, a tylko wyjątkowo z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.). Przepis ten jednak nie został powołany w kasacji, a zatem brak jakichkolwiek podstaw do rozważań, czy powinien mieć w sprawie zastosowanie.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, rozpocząć trzeba od stwierdzenia, że prawidłowo Sądy obu instancji rozpoznały roszczenia powoda, stosując art. 23 i 24 k.c., przepisy te stanowią bowiem podstawowe normy prawa cywilnego odnoszące się do ochrony dóbr osobistych człowieka. Fakt, że dobra te chronione są także przez inne przepisy prawa polskiego i międzynarodowego, w tym Konstytucję i inne przepisy regulujące różne dziedziny życia społecznego, nie uchyla stosowania art. 23 i 24 k.c. w sprawach o naruszenie dóbr osobistych. Zgodnie tymi przepisami, dobra osobiste człowieka, wymienione przykładowo, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach, a ochrona ta ma charakter bezwzględny, zakłada bowiem domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, którą uchyla jedynie wykazanie przez naruszającego cudze dobro, że jego działanie nie było bezprawne. W doktrynie i orzecznictwie od dawna i powszechnie przyjmuje się,

że okolicznościami wyłączającymi bezprawność działania w tym zakresie jest działanie w ramach porządku prawnego lub w wykonywaniu prawa podmiotowego, działanie za zgodą uprawnionego lub w obronie zasługującego na ochronę interesu. O tym, czy działanie naruszające cudze dobro osobiste było takim działaniem decydują przepisy prawa regulujące stosunki, na gruncie których doszło do naruszenia dóbr osobistych. (...)

Należy stwierdzić, że wbrew zarzutom kasacji Sądy obu instancji przyjęły, iż w wyniku działania pozwanego, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Jakkolwiek ta konstatacja istotnie nie została wprost wyrażona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, to jest ona oczywista w świetle faktu, że wszystkie ustalenia i rozważania obu Sądów dotyczyły zagadnienia bezprawności działania strony pozwanej, co byłoby bezprzedmiotowe przy przyjęciu, że do naruszenia dóbr osobistych nie doszło. Z oceną, że w wyniku emisji przez pozwanego programu informacyjnego z konferencji prasowej doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, należy się oczywiście zgodzić.

Dobrem osobistym człowieka jest jego cześć, która doznaje uszczerbku przez przypisywanie mu takich działań, jakie sugerowano w filmie wyborczym Komitetu Wyborczego „O.”, którego fragmenty wyemitowała strona pozwana. Jak wskazano wyżej, nie przesądza to jednak o objęciu powoda ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c., decydujące znaczenie ma bowiem ustalenie, czy działanie strony pozwanej było bezprawne, to zaś zależy od ustalenia, na podstawie przepisów regulujących działalność telewizji i realizację jej zadań, czy sam fakt emisji programu i jej sposób były zgodne z prawem.

Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że emisja programów informacyjnych jest jednym z zasadniczych zadań telewizji, gwarantującym realizację naczelnej zasady demokratycznego państwa prawa, tj. prawa do informacji i wolności słowa. Stanowi o tym art. 14 i 61 Konstytucji, art. 19 ust. 2 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z dnia 29 grudnia 1966 r., art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., art. 4 Europejskiej konwencji o telewizji ponadgranicznej z dnia 5 maja 1989 r. oraz art. 1 Pr.pras. w związku z art. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Strona pozwana, emitując omawiany program, bez wątpienia realizowała swoje ustawowe obowiązki, co jednak nie wystarcza do uchylenia bezprawności w rozumieniu art. 24 k.c. Jak wskazano bowiem i co słusznie podniósł skarżący,

wszystkie powołane wyżej akty prawne, konstruując zasadę wolności słowa i prawa do informacji, zawierają przepisy nakazujące ochronę dóbr osobistych człowieka lub zakazujące ich naruszania (art. 31 ust. 2 i art. 47 Konstytucji, art. 17

Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, art. 17 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 7 ust. 1 Europejskiej konwencji o telewizji oraz art. 10 ust. 1 i art. 12 Pr.pras.).

Jeżeli w wyniku publikacji prasowej lub telewizyjnej dochodzi do naruszenia dóbr osobistych jednostki, rozważenia wymaga, któremu z dwóch prawem chronionych dóbr – prawu do informacji i wolności słowa, czy prawu do ochrony dobra osobistego człowieka – należy w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy przyznać pierwszeństwo ochrony, oraz czy nadawca, publikując informacje naruszające dobra osobiste, dochował wszystkich wymogów, jakie prawo nakłada w takiej sytuacji na dziennikarza. Tylko okoliczności konkretnej sprawy wskazują, czy można przyjąć, że osoba naruszająca cudze dobro osobiste działa w obronie zasługującego na ochronę interesu i w ramach porządku prawnego.

Oceniając tę przesłankę w rozpoznawanej sprawie, nie można pomijać osoby powoda i charakteru działalności jaką prowadzi, a także okresu i okoliczności, w jakich doszło do wyemitowania omawianej audycji. Powód jest znanym politykiem, pełniącym wysokie funkcje państwowe i publiczne. Zgodnie z art. 61 ust. 1 Konstytucji, obywatele mają prawo do informacji o działalności takich osób, a zgodnie z art. 14 ust. 6 Pr.pras., można także bez ich zgody publikować informacje i dane dotyczące nawet ich prywatnej sfery życia, jeśli wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną. Z powyższych uregulowań należy wyprowadzić wniosek, że choć prawo do ochrony dóbr osobistych takich osób nie jest wyłączone, to jednak doznaje ono znacznych ograniczeń właśnie ze względu na publiczny charakter ich działalności i prawo obywateli w państwie demokratycznym do informacji o poglądach i działaniach takich osób. Powyższe odnosi się do wszystkich osób, grup i partii politycznych biorących udział w życiu publicznym oraz do ich wzajemnych relacji i poglądów. Osoby takie muszą liczyć się z tym, że są przedmiotem zainteresowania nie tylko obywateli i środków masowego przekazu, lecz również innych polityków i osób prowadzących działalność publiczną, także oponentów, którzy w ramach propagowania własnych poglądów i programów, nierzadko posługują się nieetycznymi metodami, które mogą prowadzić do naruszenia dóbr osobistych innych polityków.

W ramach prawa do informacji obywatele mają prawo wiedzieć, jakie poglądy, także o innych politykach, prezentują osoby publiczne i w jaki sposób to czynią. Odnosząc to do rozpoznawanej sprawy, podkreślić trzeba, że film, naruszający dobra osobiste powoda, wyprodukował i rozpowszechnił na konferencji prasowej jeden z komitetów wyborczych, prezentując w ten sposób własny program wyborczy i poglądy, także na osobę i działalność powoda. Naczelną wolnością w państwie demokratycznym jest wolność głoszenia swoich poglądów przez partie polityczne i osoby ubiegające się o mandat poselski, o czym stanowi art. 11 Konstytucji. Dziennikarze prezentując te poglądy nie mają prawa ingerować w ich treść, co wynika zarówno z powyższego przepisu jak i – w odniesieniu do okresu wyborczego, w jakim doszło do emisji omawianego programu – z art. 70-79 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U. Nr 95, poz. 602 ze zm.), a skoro tak, to nie mogą również ponosić odpowiedzialności za tę treść. Ponadto stwierdzić trzeba, że poglądy polityczne, programy i hasła wyborcze oraz oceny polityków odnoszące się do innych polityków, nie poddają się weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu. Ponadto, rzeczywiste korzystanie z prawa do informacji byłoby fikcją, gdyby rygorystycznie traktować wymóg sprawdzenia przez dziennikarza cytującego wypowiedź określonego polityka lub grupy polityków, dotyczącą spraw i osób publicznych, wiarygodności tej wypowiedzi. Wynikający z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 Pr.pras. obowiązek środków masowego przekazu do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk oraz obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i przedstawianiu materiałów prasowych i sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podanie ich źródła, sprowadza się w tej sytuacji do obowiązku rzetelnego relacjonowania cudzych poglądów i programów, ze wskazaniem, kto je głosi. W takim tylko zakresie nadawca ponosi określoną w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji odpowiedzialność za treść programu. Nie jest on zobowiązany do sprawdzenia zgodności z prawdą takich wypowiedzi, co jest, jak wskazano wyżej, praktycznie niemożliwe lub znacznie utrudnione, ma natomiast obowiązek umożliwić osobie, której one dotyczą, wypowiedzenie się w tym przedmiocie.

W rozpoznawanej sprawie strona pozwana wyemitowała fragment filmu komitetu wyborczego, przedstawiając konflikt między tym komitetem a telewizją publiczną, powstały w czasie kampanii wyborczej i mający istotne znaczenie dla

realizacji zasady wolności słowa i swobody prezentowania partyjnych programów wyborczych. Bez pokazania fragmentu filmu nie można było w sposób zrozumiały przedstawić istoty sprawy, którą był wspomniany wyżej konflikt, a nie osoba powoda lub jego działalność. Przedstawienie filmu naruszającego jego dobra osobiste nastąpiło przy okazji relacji innego wydarzenia publicznego, a film nie pochodził od emitującego program. Strona pozwana, relacjonując konferencję prasową, zachowała wymogi art. 12 ust. 1 Pr.pras., rzetelnie przekazując jej przebieg, istotę konfliktu i prezentowane na niej materiały wyborcze. Źródło informacji zostało podane a powodowi umożliwiono zaprezentowanie swojego stanowiska i wygłoszenie komentarza, z czego nie skorzystał, nie może zatem skutecznie zarzucać stronie pozwanej, że nie opatrzyła stosownym komentarzem swojej relacji, skoro sam tego nie chciał uczynić. Opatrzanie relacji odpowiednim komentarzem, jeżeli miałyby on dotyczyć niezgodności z prawdą zarzutów stawianych powodowi w omawianym filmie komitetu wyborczego, nie należało do obowiązków strony pozwanej. Jak trafnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w okresie tym powszechnie znany był fakt, że zarzuty wobec powoda, do których nawiązywała audycja wyborcza, zostały zweryfikowane przez organy ścigania, które ustaliły ich bezpodstawność, o czym szeroko informowały środki masowego przekazu. Strona pozwana nie miała zatem obowiązku kolejny raz o tym informować. W kontekście całej audycji taka informacja mogłaby być odczytana jako zajęcie określonego stanowiska w sprawie sposobu prowadzenia kampanii wyborczej przez jedną z partii, co nie należy do obowiązków dziennikarza, a nawet może być sprzeczne z obowiązkiem obiektywnego relacjonowania programów wyborczych i poglądów politycznych partii głoszonych w toku kampanii wyborczej.

Uznać zatem należy, że Sądy prawidłowo stwierdziły brak bezprawności działania strony pozwanej, nie jest bowiem bezprawne, w rozumieniu art. 24 k.c., prezentowanie przez nadającego program informacyjny, wypowiedzi i poglądów osób publicznych tworzących komitet wyborczy, padających w czasie wydarzeń politycznych, jakimi są wybory, odnoszących się do innych osób publicznych, nawet jeśli naruszają one ich dobra osobiste, jeżeli relacja rzetelnie przedstawia te wypowiedzi, a przygotowujący ją dziennikarz umożliwił osobie, której prawa zostały naruszone, zaprezentowanie jej stanowiska.

Z tych względów Sąd Najwyższy kasację oddalił (art. 393¹² k.p.c.).

